

JEDEN POŻAR wielu sprawców

Ryzyko powstania pożaru w kontekście ubezpieczeń wciąż kojarzone jest przede wszystkim z polisą majątkową od ognia i innych zdarzeń losowych. Tymczasem ryzyko to nie dotyczy tylko ubezpieczenia majątkowego, a w dużym zakresie wkracza w obszar ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej. Dosyć oczywiste jest już zaangażowanie odpowiedzialności ubezpieczyciela OC w sytuacji pożarów, które spowodowały szkody osobowe.

Jacek Woronkiewicz
Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń
Ergo Hestia SA, Zastępca Dyrektora
Biura Likwidacji Szkód - zajmuje
się ekspertyzą w zakresie likwidacji
szkód OC i transportowych. Prawnik,
absolwent Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu Gdańskiego,
w Ergo Hestii od 1993 roku.



Wystarczy wspomnieć słynny przypadek hali Stoczni Gdańskiej w 1994 roku, kiedy to największy polski ubezpieczyciel, bez limitu sumy gwarancyjnej, zaspokajał roszczenia poparzonych osób z umowy ubezpieczenia OC Stoczni. Bezdyskusyjne wydaje się również zaangażowanie inwestora lub wykonawcy w odpowiedzialność za skutki ofiar pożaru w przypadku błędnie przygotowanego lub wręcz nieprzygotowanego planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, tak zwanego planu BIOZ. Szkody osobowe zazwyczaj szybko znajdują swoich profesjonalnych pełnomocników, którzy są już wyspecjalizowani w dochodzeniu roszczeń. W miarę rozwoju świadomości roszczeniowej w zakresie takich szkód, temat obejmuje już nie tylko wypadki komunikacyjne czy też ryzyko OC służby medycznej, ale i podmioty odpowiedzialne za powstanie pożaru.

Ryzyko nie tylko szkód osobowych

Warto jednak zwrócić uwagę nie tylko na aspekt odpowiedzialności za pożar w kontekście szkód osobowych, który jest zazwyczaj medialny i przez to bardzo nośny społecznie. Co ciekawe, w przypadku tego typu szkód ocena odpowiedzialności niektórych podmiotów jest mniej rygorystyczna niż w przypadku naruszenia takiego dobra, jak zdrowie czy życie ludzkie. Można spojrzeć na skutki pożaru od strony szkód powstałych w kontekście obowiązków w zakresie ochrony przeciwpożarowej, jak i prowadzenia prac pożarowo niebezpiecznych. Prowadzą je różne firmy budowlane realizujące inwestycje lub remonty w obiektach architektury. Odpowiedzialności i ryzyku OC właśnie w tym ujęciu nie towarzyszy dzisiaj nadmierna świadomość wśród podmiotów prowadzących takie prace, jak i ich zleceniodawców. Można przy tym zauważyć, że w samym środowisku ubezpieczeniowym świadomość ryzyka OC w tym zakresie również jest dosyć uproszczona. Jest to temat o tyle istotny, że w ramach realizacji umów ubezpieczenia mienia od ryzyka ogniowego można spotkać narastającą tendencję do szukania podmiotów odpowiedzialnych za powstanie pożaru.

Ubezpieczeni - co uznać można za zjawisko całkowicie naturalne - próbują w przypadku poniesienia strat majątkowych wywołanych pożarem uzyskać kompensację szkody od sprawcy, a zwłaszcza jego ubezpieczyciela OC. Dzięki temu wzrasta szansa na brak konieczności angażowania własnej polisy majątkowej i utrzymanie dotychczasowej ceny ubezpieczenia. Jeśli jednak polisa majątkowa zostaje zaangażowana w coraz większym stopniu w ryzyko ogniowe, podmiot odpowiedzialny za pożar będzie musiał liczyć się z ubezpieczycielem majątkowym poszukującym kompensacji w regresie. Względnie sam poszkodowany może zostać uznany za podmiot, który miał swój udział w powstaniu pożaru, co może już nieść konsekwencje braku wypłaty odszkodowania w ramach własnej polisy majątkowej lub brak pełnej kompensacji ze strony ubezpieczyciela OC podmiotu, który pożar spowodował. I tak rysuje się dość skomplikowany obraz kompensacji ryzyka w ramach dwóch różnych polis - OC lub majątkowej. W tej sytuacji poszkodowany przez pożar staje się jednocześnie jego sprawcą.

Odpowiedzialni za pożar

Jak wynika z przepisów Ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz rozporządzenia w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów ogromny wręcz ciężar odpowiedzialności spoczywa na kilku kategoriach podmiotów, do których zalicza się:

1. właściciela,
2. zarządcę,
3. użytkownika
4. inne osoby faktycznie władające lub korzystające z obiektu, budynku lub terenu.

Z praktycznego punktu widzenia kwestią istotną będzie jednak uchwycenie, kto konkretnie w przypadku zaniedbań lub zaniechań w zakresie ochrony przeciwpożarowej będzie ponosił ryzyko OC. Prawo w tej sytuacji odsyła do umowy

pomiędzy właścicielem a osobami wymienionym powyżej, która powinna te kwestie regulować. Rzeczywistość jednak często odbiega od zarysowanego w prawie ideału i często umowa nie precyzuje kwestii obowiązków zapobiegania pożarom. Wówczas całość ryzyka spoczywa na podmiocie, który faktycznie sprawuje władztwo w obiekcie. Relacje związane z ryzykiem można przedstawić graficznie:



Wymienione wyżej podmioty ponoszą ryzyko w zakresie szeroko pojętej ochrony przeciwpożarowej. Dotyczy to zwłaszcza przygotowania obiektu do prowadzenia akcji ratowniczej, zapoznania pracowników z przepisami przeciwpożarowymi oraz przestrzegania wymagań techniczno-budowlanych, instalacyjnych i technologicznych, a także wyposażenia obiektu w odpowiednie urządzenia i sprzęt gaśniczy. Na podstawie doświadczeń odszkodowawczych można postawić tezę, że w zasadzie ten zakres odpowiedzialności właściciele obiektów uważają za najważniejszy i zasadniczo rozwiązujący kwestię ich ryzyka z punktu widzenia odpowiedzialności odszkodowawczej. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w której obowiązki te nie zostały zrealizowane w pełni, takich jak brak właściwego sprzętu gaśniczego, niesprawne instalacje lub zastosowanie przestarzałych rozwiązań i technologii. Mogą one nie prowadzić wprost do powstania pożaru w obiekcie, ale mają już istotny wpływ na jego opanowanie i rozmiar powstałych strat. Mimo że podstawową przyczyną pożaru będzie np. podpalenie lub innego rodzaju działanie osób trzecich, to część ryzyka obciąży uszkodzonego właściciela. Poszkodowani mogą być ponadto najemcy, którzy w danym obiekcie prowadzili działalność gospodarczą i zgłoszą roszczenia związane z utraconym w wyniku przestoju dochodem. Taki scenariusz może mieć miejsce oczywiście w sytuacji, w której okaże się, że to właśnie właściciel, najemca, użytkownik obiektu przyczynili się do powstania znacznych rozmiarów szkody poprzez własne zaniedbania. Poziom i skala tych zaniedbań mogą prowadzić do dwóch negatywnych scenariuszy:



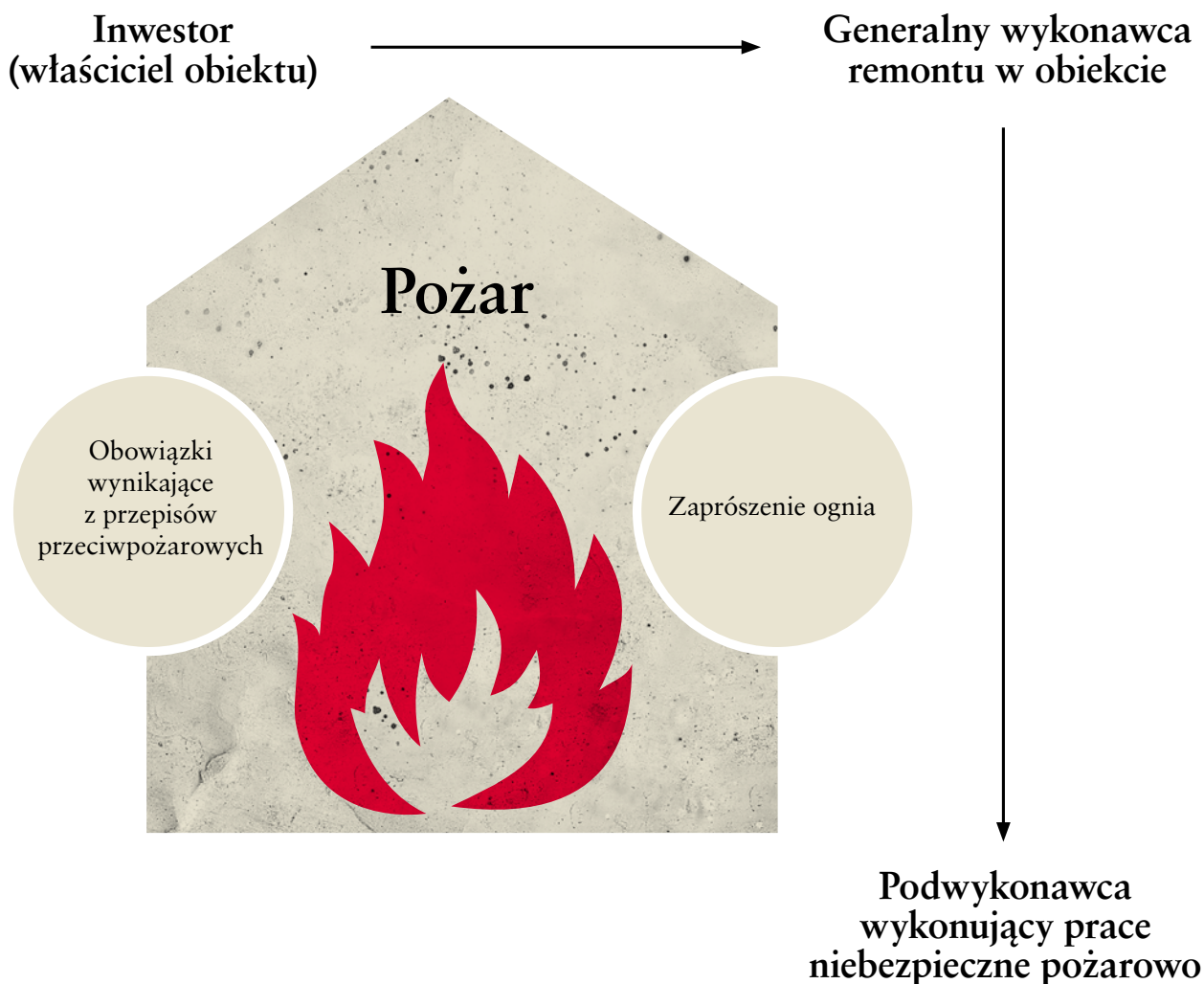
1. Ubezpieczenie polisy majątkowej nie zadziała z uwagi na sankcje ubezpieczyciela z umowy ubezpieczenia (ryzyko majątkowe) - zazwyczaj za rażące niedbalstwo w nieprzestrzeganiu przepisów przeciwpożarowych.
2. Ubezpieczyciel majątkowy po wypłacie odszkodowania skieruje regres do podmiotu, który jeśli nie w pełni, to przynajmniej w pewnej części przyczynił się do powstania szkody (ryzyko OC).

Przy obecnym stanie rozwoju rynku nie można liczyć na pobłażliwość ubezpieczyciela majątkowego, który z pewnością będzie szukał kompensacji szkody. Zwróci się wówczas do źródła, czyli podmiotu chociaż w jakiejś części odpowiedzialnego za szkodę. Z jednej więc strony widać ryzyko polisy majątkowej, które nie zawsze znajdzie kompensację, z drugiej zaś ryzyko odpowiedzialności odszkodowawczej w ramach ryzyka OC. Warto w tej sytuacji znaleźć rozwiązanie i zapewnienie takiej ochrony, która w pełni uwzględni wymienione ryzyka.

Inwestor odpowiedzialny?

Kwestią nieco bardziej złożoną, z którą należy coraz częściej liczyć się w relacjach inwestorów decydujących się na rozwój inwestycji budowlanych lub dokonywanie ich remontów czy też modernizacji, jest problem odpowiedzialności za prowadzenie tak zwanych prac niebezpiecznych pożarowo.

Wśród firm zajmujących się likwidacją szkód, a także w gronie ekspertów ds. pożarnictwa oraz samych inwestorów panuje przekonanie, że powierzenie takich prac generalnemu wykonawcy w zasadzie w pełni przenosi ryzyko odpowiedzialności za pożar na profesjonalistę, jakim jest podmiot prowadzący budowę i prace budowlane, o ile oczywiście to jego prace spowodują pożar. Pogląd ten nie znajduje jednak w pełni odzwierciedlenia w prawie. Tę relację obrazuje schemat:





Prace niebezpieczne pod względem pożarowym to przede wszystkim prace remontowo-budowlane związane z użyciem otwartego ognia. Ponadto także cięcie i spawanie związane z wytwarzaniem iskier mechanicznych, prowadzone wewnątrz lub na dachach obiektów, na przyległych do nich terenach oraz placach składowych. Widzimy więc, że ryzyko to powszechnie może występować w przypadku prac związanych z realizacją inwestycji budowlanej, a także przy bardzo wielu remontach i może obciążać firmy budowlane wykonujące takie prace. Rodzi się jednak pytanie, czy tylko takie firmy ponoszą ryzyko odpowiedzialności za pożar i jego konsekwencje. Analiza stanu prawnego w tym zakresie prowadzi do wniosku, że w zasadzie przed rozpoczęciem prac niebezpiecznych pod względem pożarowym to właściciel, zarządca lub użytkownik obiektu mają poważne obowiązki:

1. ocena zagrożenia miejsca prowadzenia prac;
2. ustalenie przedsięwzięć zapobiegających pożarowi i jego rozprzestrzenianiu się;

3. wskazanie wykwalifikowanych osób odpowiadających za przygotowanie miejsca pracy, jego zabezpieczenia i przebieg prac;
4. zaznajomienie osób wykonujących takie prace z zagrożeniami;
5. zabezpieczenie elementów konstrukcji budynku przed materiałami palnymi;
6. posiadanie sprawnego technicznie sprzętu umożliwiającego likwidację źródeł pożaru;
7. wydanie zezwolenia na prowadzenie prac;
8. i inne obowiązki.

Ten szczegółowy katalog obowiązków jest wymieniony w rozporządzeniu adresowanym przede wszystkim do właściciela obiektu (inwestora). Wykonawca robót czy też podwykonawca, odpowiadają w tym przypadku bardziej na podstawie zasad ogólnych odwołujących się do ich profesjonalizmu. Ryzyko pożaru, a może zwłaszcza zakres jego rozprzestrzeniania się, może zatem w bardzo dużym stopniu obciążać samego inwestora.

Podzielone ryzyko pożaru

Wyobraźmy sobie konkretną sytuację. Inwestor - na przykład poważna sieć handlowa artykułów spożywczych - zleca firmie budowlanej remont dachu w jednym ze swoich obiektów. Wykonawca prac zatrudnia podwykonawcę. W czasie prac niebezpiecznych pod względem pożarowym wybucha pożar. Inwestor musi wstrzymać sprzedaż na około dwa tygodnie i oprócz strat w postaci uszkodzenia budynku i towaru w sklepie, traci w tym okresie również dochód. Pozornie sytuacja wygląda na oczywistą: firma budowlana czy też jej podwykonawca, za którego na mocy odpowiedzialności kontraktowej odpowiada wobec inwestora, ponoszą odpowiedzialność i ryzyko OC. Generalny wykonawca odpowiada na mocy artykułu 474 kc. za swojego podwykonawcę, ale i sam podwykonawca na mocy artykułu 435 kc. może odpowiadać wobec inwestora na zasadzie ryzyka za spowodowaną szkodę.

Warto jednak dokładnie zbadać, jak wyglądało przygotowanie tej inwestycji od strony wypełnienia obowiązków przez samego inwestora - w tym przypadku właściciela obiektu - właśnie w kontekście jego obowiązków wynikających z Ustawy o ochronie przeciwpożarowej i właściwego zabezpieczenia prac niebezpiecznych pożarowo. Może się okazać, że inwestycja nie jest odpowiednio nadzorowana i przygotowana do prowadzenia prac niebezpiecznych pożarowo, a swój udział w tym ma sam inwestor. Prowadzi to wówczas do wniosku, że w zależności od stopnia naruszenia obowiązków wymienionych w przykładowym katalogu wskazanym wcześniej, a także istnienia związku pomiędzy ich naruszeniem a powstaniem czy też zakresem szkody, ryzyko poniesienia szkody obciąża samego poszkodowanego. Duże znaczenie będzie miała opinia eksperta, który oceni przyczyny pożaru w kontekście naruszenia obowiązków ustawowych. Wówczas sama polisa OC wykonawcy czy też podwykonawcy może okazać się niewystarczająca dla pokrycia strat, gdyż ubezpieczyciel OC będzie uprawniony do postawienia na podstawie

artykułu 362 kodeksu cywilnego zarzutu przyczynienia się do powstania szkody lub jej rozmiarów. Ubezpieczyciel OC będzie w ten sposób spełniał jedną z bardziej istotnych funkcji ubezpieczenia OC, jaką jest obrona przed nieuzasadnionym roszczeniem. Pozostanie więc skorzystanie z polisy majątkowej, ale czy na pewno polisa ta zadziała? Będzie to zależało od oceny ubezpieczyciela ryzyka majątkowego, który również może wnikliwie zbadać zachowanie się właściciela obiektu.

Świadomość ryzyka OC

Refleksja nad ryzykiem powstania pożaru w kontekście ryzyka OC prowadzi do kilku istotnych konkluzji. Niejednokrotnie powstanie pożaru związane jest z podziałem odpowiedzialności za jego powstanie, tak jak pokazano to na wybranych przykładach. Właściciele, zarządcy lub użytkownicy obiektów powinni więc mieć na uwadze, że ryzyko pożaru nie jest wyłącznie ryzykiem ogniowym w kontekście ubezpieczenia majątkowego, ale może ich również dotyczyć w zakresie własnej odpowiedzialności za szkodę. Muszą uwzględniać potencjalny regres ubezpieczyciela majątkowego na wypadek własnych zaniedbań. Ponadto może okazać się, że za własne zaniedbanie przyjdzie inwestorom, właścicielom nieruchomości i firmom zapłacić z własnej kieszeni. Warto więc przede wszystkim unikać ryzyka pożaru, koncentrując się na profilaktyce i odpowiednim przestrzeganiu przepisów o ochronie przeciwpożarowej, gdyż nie w każdej sytuacji polisa jest panaceum na minimalizację ryzyka. Aktualna pozostaje myśl bliska wszystkim ubezpieczycielom: warto, aby i ubezpieczony i poszkodowany, pomimo posiadanej ochrony ubezpieczeniowej, mieli świadomość, co uczyniliby, gdyby polisy nie mieli lub gdyby nie została im udzielona ochrona.

Jacek Woronkiewicz
jacek.woronkiewicz@hestia.pl

